Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Nr. 1-2 (D) ■ WYDANIE ANGIELSKO-FRANCUSKO-NIEMIECKIE (SKRÓCONE) „D" ■

TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH

CZASOPISMO POŚWIĘCONE SZERZENIU PRAKTYCZNEJ ZNAJOMOŚCI JĘZYKÓW: ANGIELSKIEGO, FRANCUSKIEGO I NIEMIECKIEGO.

WYCHODZI MIESIĘCZNIE W TRZECH WYDANIACH: ANGIELSKO-POLSKIEM (A), FRANCUSKO-POLSKIEM (B) i NIEMIECKO-POLSKIEM (C).

(Wydanie „D", skrócone, zawiera po 2 stronice z poszczególnych wydań: A, B i C).

Prenumerata kwartalna każdego wydania wynosi zł. 1.50
„ miesięczna „ „ „ „ 0.60

Cena numeru pojedyńczego 60 gr.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: WARSZAWA, UL. WALICÓW № 3—4.
(Dla korespondencji: Warszawa, Skrz. poczt. 396). Tel. 692-65. — Konto w P. K. O. № 25.635.

ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH

jest w naszych czasach absolutnie niezbędna dla każdego człowieka inteligentnego (a nawet dla pewnych szerszych warstw, jak np. emigrantów). Prawie każdy zawód, każda praca, czy to w dziedzinie przemysłu, handlu i bankowości, czy to w dziedzinie nauki, literatury i sztuki, wymaga pośredniego lub bezpośredniego zetknięcia się z zagranicą, co nie da się pomyśleć bez znajomości języków. Słowem, potrzeba znajomości języków obcych jest tak jasna i powszechna, że zbyteczną jest rzeczą na ten temat dużo się rozwodzić.

JAK OPANOWAĆ JĘZYKI OBCE?

Oto pytanie, które nasuwa się każdemu, kto pragnie posiąść znajomość języka obcego w słowie i piśmie. Chodzi tu przedewszystkiem o języki: angielski, francuski i niemiecki, jako trzy główne języki światowe. Otóż mamy cały szereg podręczników, metod, samouczków i t. d., które, po odpowiedniem przestudjowaniu ich, mogą w większym lub mniejszym stopniu zapewnić uczącemu się pewne minimum znajomości języka obcego.

Te początki jednak nie wystarczają. Aby opanować gruntownie jakiś język obcy, należy stale i regularnie czytać coś nowego w tym języku. W ten sposób można odświeżyć dawne znajomości językowe i uzupełnić je nowemi.

NAUCZYĆ SIĘ TRUDNO, ZAPOMNIEĆ ŁATWO

O tem powinni zawsze pamiętać ci wszyscy, którzy się uczą — lub uczyli się kiedykolwiek — języków obcych.

Najlepszym i zarazem wyjątkowo tanim środkiem pomocniczym w pracy nad gruntownem opanowaniem języków obcych oraz utrwaleniem i uzupełnieniem posiadanych znajomości jest

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH"

czasopismo poświęcone szerzeniu praktycznej znajomości języków: angielskiego, francuskiego i niemieckiego, a przeznaczone dla wszystkich znających początki tych języków.

Każdy numer „TŁUMACZA" zawiera obfity, ciekawy materjał do lektury i nauki w języku angielskim, francuskim lub niemieckim (liczne anegdoty, krótkie opowiadania, humoreski, oryginalne wyjmki z prasy zagranicznej i t. d.) wraz z dosłownym przekładem na język polski.

HUMOR — NAJLEPSZYM NAUCZYCIELEM JĘZYKÓW OBCYCH, oto zasada, którą się kieruje „Tłumacz Języków Obcych". Dzięki temu czasopismo to staje się zarazem pożyteczną i przyjemną rozrywką, umożliwiając każdemu miłe spędzenie czasu w sposób najbardziej korzystny.

CO DAJE GRUNTOWNA ZNAJOMOŚĆ JĘZYKÓW OBCYCH?

Na to pytanie można odpowiedzieć krótko: nieocenione korzyści pod każdym względem. Korzyści te mogą być zarówno materjalne (otrzymanie dobrej posady lub stanowiska, awans, lepsze warunki pracy, powiększenie zysków w handlu lub przemyśle przez bezpośrednie nawiązanie stosunków z zagranicą i t. p.) jak i kulturalne (poznanie literatury i nauki obcej, rozszerzenie horyzontu umysłowego przez zaznajomienie się z kulturą, zwyczajami i postępem innych narodów i t. d.). Znając języki obce, a zwłaszcza angielski, francuski i niemiecki, można objechać cały świat i wszędzie być dobrze zrozumianym. Ale również w kraju znajomość języków oddaje każdemu ogromne usługi. TYSIĄCE LUDZI ZAWDZIĘCZA SWOJĄ KARJERĘ I POWODZENIE ŻYCIOWE ZNAJOMOŚCI JĘZYKÓW OBCYCH.

A zatem nie zwlekajcie i zaprenumerujcie natychmiast (jeszcze dziś) popularne czasopismo

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH"

miesięcznie trzy wydania: angielsko-polskie (A), francusko-polskie (B) i niemiecko-polskie (C).

Prenumerata kwartalna jednego wydania wynosi	zł. 1.50
" " dwuch wydań	" 3.—
" " trzech "	" 4.50
" miesięczna jednego wydania	" 0.60

Wpłacać na konto „TŁUMACZA JĘZYKÓW OBCYCH" w P. K. O. № 25.635 można w każdym Urzędzie Pocztowym.

Prosimy o łask. zaznaczenie na załączonym blankiecie nadawczym P. K. O. (na odcinku środkowym u góry), jakie wydanie, względnie wydania, W. P. sobie życzy: A (ang.) — B (franc.) — C (niem.)

„Tłumacz Języków Obcych"
wychodzi od m. kwietnia 1931 r.

UWAGA! Niniejsze wydanie D (skrócone) zawiera po 2 stronice okazowe z poszczególnych wydań normalnych „TŁUMACZA": A (ang.-pol.), B (franc.-pol.) i C (niem.-pol.).

Prenumerata kwartalna wydania D wynosi zł. 1.50, miesięczna — 60 gr.

A VERY SLOW TRAIN.

An important football match was to take place near a large town in the Midlands one Saturday in September, and an excursion train was takind people to see it. The train went very slowly, and had numerous stoppages. After a time it reached a station called March, and was brought to a stand there. A porter went up and down the platform calling out: "March! March!".

The train stayed so long at this station that the passengers became angry. One of them put his head out of the window and asked the porter what it was. "March," said the porter.

"Well, it may be March now, but it was September when we started," shouted the passenger.

This joke put the other passengers in good humour again, and it was now the porter's turn to be angry.

NOT VERY EASY.

Barbara suddenly dropped her knitting. "Quick, Charles, look!" she almost screamed. "There's a horrible, crawly thing on the ceiling!"

"All right, dear," said the husband comfortingly, without raising his eyes from the newspaper he was reading; "Don't worry. Just put your foot on it!"

HIS FEAR.

Bobbie has been taken to the Zoo by his aunt, and the little fellow's interest was captured by a particularly ferocious-looking ape.

"Isn't it like Uncle Tobias?" he exclaimed in a loud whisper.

"Hush!" said his aunt, much shocked, "you must not say such things."

For a moment Bobbie looked scared. "But it doesn't understand, does it?" he asked anxiously.

NO CURE — NO PAY.

A poor man, whose wife was taken seriously ill, went to a doctor, who was wery well known for his skill and at the same time for his love of money. Thinking the doctor might fear that he would not be paid for his trouble, the poor man said to him, "All I have in the world is twenty shillings. Whether you kill my wife or cure her, I will give them to you."

The doctor was much pleased with the offer. He went to see the woman. But what he did was of no use. After a few days she died. He then claimed the money the husband had promised him. "What do you want?" asked the poor man. "I want the twenty shillings you told me of". — "Did you kill my wife?" — "No," said the doctor. — "Have you cured her?" — "No". — "Then you have no right to the money".

THE JESTER.

Temperance Lecturer: "Now, suppose I had a pail of water and a pail of beer on this platform, and then brought on a donkey. Which of the two would he take?"

Voice: "He'd take the water."

"And why would he take the water?"

"Because he is an ass."

BARDZO POWOLNY POCIĄG.

Bardzo ważny mecz piłkarski miał się odbyć w pobliżu dużego miasta w środkowej połaci kraju pewnej soboty we wrześniu i pociąg wycieczkowy zabierał ludzi na zwiedzenie go. Pociąg szedł bardzo wolno i miał liczne postoje. Po pewnym czasie zbliżył się do stacji zwanej „March" (Marzec) i był tam zmuszony zatrzymać się. Numerowy szedł tam i z powrotem po peronie, wywołując "March!" "March!"

Pociąg stał tak długo na tej stacji, że pasażerowie jęli się niecierpliwić (złościć). Jeden z nich wychylił głowę przez okno i zapytał numerowego, co to jest.

"March" (Marzec)", powiedział numerowy.

„Tak, może być, że teraz marzec, ale był wrzesień kiedyśmy wyruszyli", zawołał pasażer.

Ten żart wprawił innych pasażerów znowu w dobry humor i teraz przyszła kolej na numerowego złościć się.

NIEBARDZO ŁATWE.

Barbara nagle opuściła swoją robótkę. „Prędzej, Karolu, zobacz!" prawie zapiszczała. „Oto straszne pełzające stworzenie na suficie!"

„Dobrze, moja droga," powiedział małżonek, dodając otuchy i nie podnosząc oczu od gazety, którą czytał. „Nie przejmuj się. Nastąp tylko nogą na nie!"

JEGO OBAWA.

Bobuś został zabrany do ogrodu zoologicznego (Zoo-Zoological Garden) przez swoją ciotkę i zainteresowanie małego jegomościa było pochłonięte przez szczególnie dziko wyglądającą małpę. „Czy ona nie jest podobna do wuja Tobjasza?" zawołał on głośnym szeptem. „Cicho! (pst!)" rzekła jego ciotka, wielce zgorszona, „nie wolno ci mówić takich rzeczy." Przez chwilę Bobuś spoglądał speszony. „Ale ona nie rozumie, nieprawda?" zapytał, pełen troski.

NIEMA LECZENIA — NIEMA ZAPŁATY.

Pewien biedny człowiek, którego żona poważnie zachorowała, udał się do lekarza, który był bardzo znany ze swojej umiejętności i jednocześnie ze swego zamiłowania do pieniędzy. Myśląc, że lekarz mógłby się obawiać, że nie będzie wynagrodzony za swoją fatygę, biedak powiedział mu: „Wszystko co mam na świecie, to 20 szylingów. Czy pan zakatrupi moją żonę, czy też wyleczy ją — dam je panu".

Lekarz był bardzo zadowolony z tej propozycji. Poszedł odwiedzić chorą kobietę. Lecz to, co robił, było bezużyteczne. Po kilku dniach ona zmarła. Wtedy lekarz upomniał się o pieniądze, które jej mąż przyrzekł był jemu.

„Czego pan chce?" zapytał biedak. — „Chcę 20 szylingów, o których pan mi mówił." — Czy pan zakatrupił moją żonę?" — „Nie" powiedział lekarz. — „Czy pan ją wyleczył?" — „Nie". — „W takim razie pan nie ma prawa do moich pieniędzy."

ŻARTOWNIŚ

Prelegent prohibicji (abstynencji): „Teraz przypuśćmy (dosł. „przypuśćcie"), że miałbym wiadro wody i wiadro piwa na tej mównicy, poczem sprowadziłbym tu osła. Które z dwojga wziąłby on?"

Głos: „Wypiłby wodę."

„A dlaczego wypiłby wodę?"

„Dlatego że jest osłem."

TWO FABLES.

I. The Husband.

A sparrow, grey, dull, and father of six young children, surprised his wife as she ecstatically listened to the song of a young nightingale. The melting tenderness of her glances could not be misunderstood. . . .

"Shameless woman!" cried the irate husband. "Is this how you repay me for all my loyalty and toil? Am I not busy from dawn until night collecting food for you and your ravenous brood? It is easy enough for an idler like that to sing beautifully. If I had not married you—no doubt I also would have become a nightingale!"

II. The Thing That Hurts Most.

An old used-up mare and old dried-up cow were harnessed to a plow together. For many months they toiled and lived in perfect harmony.

One day, for some trifling reason, they began to quarrel. Growing more and more heated, their arguments became more and more personal. Finally the mare forgot herself so far as to neigh into her companion's ear: "You old cow!"

Beside herself with rage, the cow retorted: "You old mare!"

After that, they were enemies for life.

BEATEN.

"I recently heard a pianist who had only one hand."

"That is nothing. I recently heard a singer who had no voice at all."

A LUNATIC OUTVOTED.

A lunatic in Bedlam being asked how he came there, answered: "The world said I was mad, I said the world was mad and they outvoted me."

DWIE BAJKI

I. Małżonek

Pewien wróbel, szary, nudny (tępy), ojciec sześciorga młodych piskląt, (dzieci), zaskoczył znienacka swoją żonę, gdy ta w zachwyceniu przysłuchiwała się śpiewowi słowika. Roztkliwiona (wzruszająca) czułość jej spojrzeń nie mogła być niezrozumiana...

„Bezwstydna kobieto!" zawołał oburzony małżonek. „Czy tak odpłacasz mi się za (całą) moją wierność i mozolną pracę? Czyż nie jestem zajęty od świtu do nocy zbieraniem żywności dla ciebie i twego żarłocznego rozpłodu (piskląt)? Dosyć łatwo jest takiemu próżniakowi jak ten — pięknie śpiewać. Gdybym się nie był ożenił z tobą — niewątpliwie byłbym też został słowikiem!"

II. To (rzecz), co obraża najwięcej.

Stara sterana klacz i stara uschła krowa były zaprzęgnięte razem do pługa. Przez wiele miesięcy harowały i żyły w doskonałej zgodzie.

Pewnego dnia dla jakiejś błahej przyczyny jęły się kłócić. Ponieważ stawały się coraz bardziej rozgorączkowane, ich argumenty stawały się coraz więcej osobiste. Wkońcu klacz zapomniała się tak dalece, że zarżała swej towarzyszce do ucha: „Ty stara krowo!"

Nie posiadając się z wściekłości, krowa odcięła się: „Ty stara kobyło!"

Odtąd (po tem) stały się wrogami na (całe) życie.

POBITY (REKORD).

„Niedawno słyszałem pianistę, który miał tylko jedną rękę."

„To jeszcze nic. Ja niedawno słyszałem śpiewaka, który wcale nie miał głosu."

PRZEGŁOSOWANY WARJAT.

Pewien obłąkany w Bedlam (zakład dla obłąkanych w Londynie), zapytany, jak się tam dostał, odpowiedział: „Świat powiedział, że jestem zwarjowany, ja powiedziałem, że świat jest zwarjowany, i oni mnie przegłosowali".



Very new office-boy (who has just handed long column of figures to employer): "I have added those figures up ten times, Sir."

Employer: "Good boy!"

Very new office-boy (handing up another slip of paper): "And here's the ten answers, Sir!"

Zupełnie nowy praktykant biurowy (który dopiero co wręczył długą kolumnę cyfr pryncypałowi): „Dodałem te cyfry dziesięć razy, proszę pana".

Pryncypał: „Dobry chłopcze!"

Zupełnie nowy praktykant biurowy (wręczając drugi kawałek papieru): „A tu jest dziesięć rezultatów, proszę pana"!



THE BEST THING.

Brown: "They say it isn't easy to keep a girl in your kitchen. I have had the same cook twenty years".

Smith: "That is a great record. How did you manage it?"

Brown: "I married her."

NAJLEPSZA RZECZ.

Brown: „Powiadają, że nie jest łatwo utrzymać dziewczynę w kuchni. Ja mam tę samą kucharkę dwadzieścia lat".

Smith: „To jest wielki rekord. Jak pan to osiągnął?"

Brown: „Ożeniłem się z nią".

SINCÈRE.

Un célèbre médecin racontait, au cours d'un dîner mondain, qu'il avait longtemps hésité, dans sa jeunesse, entre la peinture et l'art de guérir.

Comme on lui demandait pourquoi il avait choisi la médecine, il répondit froidement:

— Dans la peinture, toutes les fautes restent exposées à la vue, tandis que dans la médecine, elles sont enterrées avec le malade.

SZCZERY.

Pewien sławny lekarz opowiadał podczas obiadu towarzyskiego (światowego), że długi czas wahał się w swej młodości między malarstwem a sztuką leczenia.

Gdy go zapytano, dlaczego wybrał medycynę, odpowiedział ozięble:

— W malarstwie wszystkie błędy (uchybienia) pozostają wystawione na widok (ogólny), podczas gdy w medycynie zostają pochowane wraz z chorym.

LE ROI SANS COURONNE.

Une amusante aventure est arrivée au roi Albert de Belgique lors de son séjour à Stockholm, à l'occasion du mariage de son fils Léopold avec la princesse Astrid.

Certain matin, le souverain qui voulait voir la ville autrement qu'en cortège officiel, sortit seul, en civil, coiffé d'un feutre dont on ne peut rien dire sinon qu'il était assez usagé.

Sa promenade achevée, Albert I-er rentra au palais, mais il n'avait pas fait deux pas qu'il fut arrêté net par la sentinelle de garde.

Le soldat regardait d'un air soupçonneux ce „pékin" au trop démocratique couvre-chef et ne voulait rien entendre des explications que lui donnait le roi. Albert I-er dut attendre l'arrivée de l'officier de garde qui se confondit en excuses.

Quand Gustave de Suède connut l'incident, il en rit fort. „Aussi", dit il à son royal cousin, „a-t-on idée de sortir avec un chapeau pareil!"

La sentinelle suédoise ne concevait sans doute pour les rois que la couronne ou... le haut de forme.

KRÓL BEZ KORONY.

Zabawna przygoda zdarzyła się królowi belgijskiemu Albertowi podczas jego pobytu w Sztokholmie z okazji ślubu jego syna Leopolda z księżniczką Astridą.

Pewnego poranku król (suweren), który chciał zobaczyć miasto inaczej niż w orszaku oficjalnym, wyszedł sam, po cywilnemu, mając nakrytą głowę kapeluszem pilśniowym, o którym nie można nic powiedzieć, chyba (jeśli nie) że był dość zniszczony.

Po ukończonej przechadzce Albert I. powrócił do pałacu, lecz nie zrobił dwuch kroków, gdy został zatrzymany odrazu przez szyldwacha (posterunek) gwardji.

Żołnierz spoglądał z podejrzliwą miną na tego „cywila" o zbyt demokratycznem nakryciu głowy i nie chciał wcale słyszeć wyjaśnień, które dawał mu król. Albert I musiał czekać na przybycie oficera gwardji, który nie wiedział jak przeprosić (króla).

Gdy król szwedzki Gustaw dowiedział się o tym wypadku, uśmiał się z tego bardzo. „Też (ma się) pomysł", powiedział swemu królewskiemu kuzynowi, „wyjść w podobnym kapeluszu!".

Szyldwach szwedzki niewątpliwie nie wyobrażał sobie króla inaczej jak z koroną lub.. w cylindrze.

UN HÔTEL PAS ASSEZ HAUT.

Un voyageur, de passage dans une ville de province, demande le prix des chambres dans un hôtel.

— Soixante francs au premier étage, cinquante au second et quarante au troisième, — est la réponse.

Le voyageur remercie et dit qu'il reviendra.

— Les prix ne vous conviennent ils pas, monsieur?—demande la cassière.

— Ils me conviennent à merveille, c'est l'hôtel que je ne trouve pas assez haut...

HOTEL NIEDOŚĆ WYSOKI.

Pewien podróżny, bawiąc przejazdem w mieście prowincjonalnem, zapytuje o cenę pokojów w hotelu.

— Sześćdziesiąt franków na pierwszem piętrze, pięćdziesiąt na drugiem i czterdzieści na trzeciem, – brzmi (jest) odpowiedź.

Podróżny dziękuje i mówi, że powróci.

— Czy ceny panu nie odpowiadają (konwenjują)? — zapytuje kasjerka.

— One mnie odpowiadają cudownie, ale hotel uważam (znajduję) za niedość wysoki...

UNE HISTOIRE DE SACHA GUITRY.

Sacha Guitry raconte qu'il fut très étonné cette semaine, en voyant un homme derrière lequel il marchait, étendre tantôt le bras droit, tantôt le bras gauche, chaque fois qu'il traversait une rue ou un carrefour. Il s'approcha et demanda au monomane le pourquoi de son habitude.

„C'est tout ce qui me reste de mon auto", répondit l'autre.

OPOWIADANIE SASZY GUITRY.

Sasza Guitry (pisarz franc.) opowiada, że był bardzo zdziwiony w tym tygodniu, widząc człowieka, za którym szedł, wyciągającego już to prawe ramię, już to lewe, za każdym razem, gdy przechodził przez ulicę lub na skrzyżowaniu ulic. G. zbliżył się i zapytał dziwaka o przyczynę jego nawyku.

„To wszystko, co mi pozostało z mego auta", odpowiedział tamten.

A LA TROISIÈME LEÇON.

— Alors vous avez bien compris le mécanisme de l'automobile?

— Très bien, mais un dernier renseignement: doit-on mettre l'eau et l'essence dans le même trou?

NA TRZECIEJ LEKCJI.

— A więc zrozumieliście (dobrze) mechanizm automobilu?

— Bardzo dobrze, ale ostatnie objaśnienie: czy można wlewać wodę i benzynę do tego samego otworu?

CONSEIL AMICAL.

La maison Legrand et C-ie fête le 25-e anniversaire de sa fondation. A cette occasion, Legrand dit à un ami:

— Ecoute, je voudrai faire quelque chose pour la circonstance, quelque chose qui ne coûte pas trop cher, dont les journaux parleraient et qui, en même temps, ferait plaisir à mes employés.

— Parfait! — s'écrie l'ami, au bout d'un moment de réflexion, — tu n'as qu'à te pendre, mon vieux. Ça ne coûte pas cher, les journaux en parleront et cela fera plaisir à tes employés...

ANECDOTE.

Ramon était très malade. La grippe. Espagnole, naturellement. Et vraiment, 39 degrés de fièvre, ce n'était pas encourageant.

— Ce n'est rien, lui déclarait son médecin. Moi qui vous parle, et bien, je l'ai eue tout aussi fort et pourtant je suis guéri.

— Oui, murmure Ramon Gomez de la Serna les yeux éteints, mais vous aviez un autre médecin.

LE TRUC ÉVENTÉ.

— Monsieur, larmoyait un mendiant dans le voisinage d'une gare de Paris, je dois aller à Brest et il me manque deux francs sur le prix du voyage. Je ne puis pourtant pas aller à pied de Paris à Brest. Me refuserez-vous ces deux francs?

— Hélas! mon ami, je ne fais pas l'aumône dans la rue, mais je puis vous donner un conseil. Prenez votre billet jusqu'à la station avant Brest et vous ferez le reste à pied.

ÉCONOMIE.

— La maladie de votre femme a dû vous coûter cher.

— Non, j'y gagne même: elle a manqué huit réceptions, cinq bals et la saison théâtrale.



LE PETIT SPORTIF.

— Je te préviens une dernière fois, maman, que si tu tapes au-dessous de la ceinture, tu seras disqualifiée.

(Pêle-Mele).

MAŁY SPORTOWIEC.

— Ostrzegam cię poraz ostatni, mamusiu, że jeśli uderzysz poniżej pasa, zostaniesz zdyskwalifikowana.

PRZYJACIELSKA RADA.

Firma Legrand i S-ka obchodzi 25-tą rocznicę swego założenia. Przy tej sposobności Legrand powiada do przyjaciela:

— Słuchaj, chciałbym zrobić coś dla tej okoliczności, coś takiego, co nie kosztuje zbyt drogo, o czem dzienniki pisałyby (mówiłyby) i co jednocześnie sprawiłoby przyjemność moim pracownikom.

— Doskonale! — woła przyjaciel po chwili namysłu. — Potrzebujesz tylko się powiesić, mój stary. To nie kosztuje drogo, dzienniki będą o tem pisały (mówiły) i sprawi to przyjemność twoim pracownikom...

ANEGDOTA

Ramon był bardzo chory. Grypa Hiszpańska oczywiście. I doprawdy, 39 stopni gorączki, to nie było zachęcające (ośmielające).

— To nic nie jest, — oświadcza mu jego lekarz. Ja, który rozmawiam z panem, otóż ja też ją miałem zupełnie tak samo silną, a jednak wyleczyłem się.

— Tak, — mruczy Ramon Gomez de la Serna, z zamglonemi oczyma, — ale pan miał innego lekarza.

WYTROPIONY FORTEL.

— Panie, lamentował (płakał rzewnie) pewien żebrak w sąsiedztwie dworca w Paryżu, — muszę udać się do Brestu (port franc.) a brak mi 2 franków do kosztów (ceny) podróży. Nie mogę przecież iść pieszo z Paryża do Brestu. Czy pan mi odmówi tych 2 franków?

— Niestety, (mój) przyjacielu, nie daję jałmużny na ulicy, ale mogę wam dać radę. Weźcie sobie bilet do stacji przed Brestem, a resztę przebędziecie pieszo.

OSZCZĘDNOŚĆ

— Choroba pańskiej żony musiała pana drogo kosztować.

— Nie, ja nawet zyskuję na tem: ona opuściła ośm przyjęć, pięć balów i sezon teatralny.



(PHOTOG)RAPHIE. AGRANDISSEMENTS.

— Vous ne pourriez pas agrandir mon petit Jacques, je le trouve un peu petit pour son âge?

(Le Petit Journal).

FOTOGRAFJA. POWIĘKSZENIA.

— Czy nie mógłby pan powiększyć mego małego Jasia, ja go znajduję trochę za małym jak na jego wiek?

KONTORBLÜTE.

Der Oberbuchhalter ist beim Suchen einer Buchungsdifferenz. Beim Postenvergleichen hält er plötzlich ein und fragt zum Buchhalter Krause hinüber: „Wenn Sie eine 3 schreiben, die wie eine 5 aussieht, soll es dann eine 8 oder eine 2 sein?"

KWIATKI BIUROWE.

Naczelny księgowy jest w poszukiwaniu omyłki (różnicy) w księgowaniu. Przy porównywaniu pozycyj nagle zatrzymuje się i pyta (zwracając się) w stronę buchaltera Krauzego: „Gdy pan pisze trójkę, która wygląda jak piątka, wtedy ma to być ósemka czy dwójka?

ANZEIGE.

In einem Warenhause, welches vor geladenem Publikum geöffnet wird, hatte man, um den Andrang der grossen Masse fernzuhalten, folgendes Plakat an der Tür befestigt:

„Wegen Eröffnung geschlossen".

ZAWIADOMIENIE

W pewnym domu towarowym, który zostaje otwarty wobec zaproszonej publiczności, wywieszono (przymocowano) w celu powstrzymania natłoku wielkiej masy następujący plakat na drzwiach:

„Z powodu otwarcia zamknięte".

MUSIKALISCH.

„Meine Tochter ist wirklich ausserordentlich musikalisch. Wenn wir eine unserer vielen Grammophonplatten spielen, weiss sie immer ganz genau, was auf der Rückseite ist."

MUZYKALNA

„Moja córka jest rzeczywiście nadzwyczaj muzykalna. Gdy nagrywamy jedną z naszych licznych płyt gramofonowych, wie ona zawsze całkiem dokładnie, co jest na stronie odwrotnej."

DAS TELEPHON.

Ein Mann vom Lande benützte das Telephon und konnte die gewünschte Nummer nicht erhalten.

Das Fräulein der Zentrale bat ihn anhaltend, doch lauter zu sprechen.

„Wenn ich lauter schreien könnte", sagte er, „würde ich Ihren verdammten Apparat nicht brauchen."

TELEFON.

Pewien człowiek ze wsi użył telefonu i nie mógł otrzymać żądanego numeru.

Panna z centrali prosiła go nieustannie, aby mówił głośniej.

„Gdybym mógł krzyczeć głośniej", powiedział on, „nie potrzebowałbym waszego przeklętego aparatu".

JUGEND 1931.

„Nun, Klaus, wer schlug die Philister?"

„Ich weiss es nicht, Herr Lehrer, ich habe heute den Sportbericht noch nicht gelesen."

MŁODZIEŻ.

„No Mikołaj, kto pobił Filistrów (Filistynów)?"

„Nie wiem tego, panie nauczycielu, nie czytałem jeszcze dzisiaj kroniki (sprawozdania) sportowej".

RÄTSELWUT.

„Brauchst du denn schon eine Brille?"

„Ja, ich habe mir beim Kreuzworträtsellösen die Augen verdorben. Ein Auge funktioniert bloss senkrecht und das andere nur wagrecht!"

WŚCIEKLIZNA ZAGADEK.

„Czy już potrzebujesz okularów?"

„Tak, zepsułem sobie wzrok (oczy) przy rozwiązywaniu zagadek-krzyżówek. Jedno oko działa tylko prostopadle, a drugie tylko poziomo!"

SIMULATION.

Der berühmte Schauspieler des ungarischen Nationaltheaters Eduard Ujhazy erwartete in einem Gartenlokal Gesellschaft. Damit sich andere nicht an den Tisch setzten, kehrte er die Stühle um. Trotzdem setzte sich ein Fremder an den Tisch und rief den Kellner: I..ch b..i..tte um ein Gl..as Bi..ier". Ujhazy wurde zornig und rief dem Kellner nach: „A..u..ch i..ch." Der Fremde fuhr ihn wütend an, wie er es wage ihn zu verspotten, worauf Ujhazy erwiderte, das er gleichfalls stottere. „Larifari" sagte der Fremde, ich kenne Herrn Ujhazy sehr gut; warum stottern Sie nicht auf der Bühne?" — „Auf der Bühne", lachte Ujhazy, „das ist etwas ganz anderes, dort simuliere ich."

SYMULACJA.

Słynny aktor węgierskiego teatru narodowego Edward Ujhazy oczekiwał w pewnym lokalu ogrodowym towarzystwa. Aby inni nie przysiedli się do stolika, przewrócił on krzesła. Mimo to jakiś nieznajomy przysiadł do stolika i zawołał na kelnera: „Ja..a pro..o...szę o szkla...ankę pi...iwa". Ujhazy'ego ogarnął gniew i on krzyknął kelnerowi (wśled): „Ja...a te..ż"; Nieznajomy ofuknął go, wściekając się, jak on się waży szydzić z niego, na co Ujhazy odparł, że on również się jąka. „Absurd", powiedział nieznajomy, „znam pana Ujhazy'ego bardzo dobrze, dlaczego pan się nie jąka na scenie? — „Na scenie", roześmiał się Ujhazy, „to jest zupełnie coś innego, tam ja symuluję".

VERZWICKTE FRAGE.

„Papa — wenn sich eine Wespe auf eine Brennessel setzt—sticht sich dann die Brennessel oder die Wespe?"

ZAWIKŁANE PYTANIE.

„Tatusiu — jeżeli osa usiądzie na pokrzywie — wtedy pokłuje się pokrzywa czy osa?".

NATUR.

„Was, Sie haben hier keinen Arzt?" fragt ein Tourist im Dofwirtshaus, „was wird denn aus den Kranken?"

„Sie sterben eben eines natürlichen Todes!" meint der Wirt.

NATURA.

„Co, wy tu nie macie lekarza?" pyta turysta w gospodzie wiejskiej, cóż się staje z chorymi?",

„Umierają właśnie śmiercią naturalną!" mniema gospodarz.



— Ist die Firma gross, in der du angestellt bist?

— Das kann man wohl sagen. Es dauert 14 Tage, bis ein Witz vom Lehrling bis zum Chef gelangt."

— Czy firma, w której pracujesz, jest duża?

— To można chyba powiedzieć. 14 dni trwa, zanim dowcip dotrze od praktykanta do szefa.



DER MASSANZUG.

„Ich habe doch auf Taille gearbeitet bestellt, genau wie jenes Modell!"

GARNITUR NA MIARĘ.

„Zamówiłem przecież (garnitur) zrobiony na talję, ściśle podług tamtego modelu.

Druk ukończono dnia 2 maja 1931 r. Redaktor odpow. i wydawca: Michał Głuski.

Drukarnia „SIŁA"; Warszawa; Marszałkowska 71. Tel. 8 34-48.